

# Obcokrajowiec, którego należy się najbardziej obawiać, to finansista

Biskupi szwajcarscy w dniu święta narodowego w przesłaniu z 1 sierpnia 2014 r. wyjaśniają, jakie powinno być stanowisko chrześcijan w stosunku do emigracji i próbują zastanowić się nad tym, co stanowi tożsamość Szwajcarii i jaki jest tu stosunek do „obcokrajowców”. Punktem wyjścia ich refleksji są słowa Jezusa: „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt, 25, 35).

Biskupi stwierdzają, że obcokrajowcami, których należy się bać, nie są pracownicy, ale finansisci.

„Cudzoziemcami, których naprawdę trzeba się bać, a o których, dziwna rzecz, nigdy nie mówi się w kategoriach zagrożenia, są inni! Są to obcokrajowcy „niewidoczni”, bez twarzy. Spotkanie ich jest niemożliwe, a jednak nadal kształtują oni nasze życie i rzeczywiście zagrażają naszej zbiorowej egzystencji. Są to międzynarodowe towarzystwa finansowe, które omijają całe sektory systemu ekonomicznego przez zwykły przepływ bogactwa, bez konieczności jego tworzenia. Są to organizacje kryminalne, które reinwestują pieniądze i w ten sposób wprowadzają pod

swoją kontrolę przedsiębiorstwa i sklepy oraz transferują zyski ze swoich salonów masażu poprzez rynki finansowe.

Obcokrajowcy, których spotykamy (mieszkaniec strefy przygranicznej, wschodnioeuropejska kelnerka, nigeryjski uciekinier...), mają imię i nazwisko, twarze, uczucia, marzenia, rozczarowania i nadzieje. Możemy przebywać z nimi, żeby ich lepiej poznać, możemy z nimi pójść na spacer. Obcokrajowiec niebezpieczny (kompania finansowa, która „pierze” pieniądze, kryminalny gang, który uciska własnych rodaków) jest anonimowy, bez twarzy, bez serca, bez duszy i korzysta tylko z nadmiernych zysków. Z tym obcokrajowcem nie możemy dyskutować, nie możemy spojrzeć mu w twarz, ani nawiązać z nim dialogu. Nie możemy także spierać się z nim. Z drugiej strony, nie przeszkadza on nam zbyt, to prawda, ponieważ nie tworzy korków na autostradzie i nie okrada naszych domów. Ale podporządkowuje nas w bardziej przenikliwy i podstępny sposób, kradnąc naszą świadomość i kulturę”. 🙏

środki do przeżycia. Sprzeczność między pełnym zatrudnieniem z jednej strony, a postępem z drugiej, staje się coraz ostrzejsza w stopniu, w jakim postęp zaczyna dominować w społeczeństwie.

**Staje się coraz bardziej widoczne w naszych czasach, że poprzez czysty, nigdy nieprzerwany nacisk wywierany przez automatyzację, udoskonalone techniki produkcji, cuda, które stale napływają z laboratoriów badań podstawowych i zastosowania praw wynikających z tych badań, niedaleko jest od chwili, kiedy społeczeństwo będzie zmuszone do znalezienia jakiejś powszechnej metody dostarczenia ludziom dochodu, który w żaden sposób nie będzie związany z zatrudnieniem w produkcji.**

Ale dlaczego mamy czekać z poszukiwaniem jakiejś metody do czasu, gdy znajdziemy się na krawędzi powszechnej katastrofy czy chaosu? Dzisiaj, tak jak w przeszłości, mnóstwo osób i rodzin przeżyło dużą część swojego życia w ubóstwie i cierpieniu z powodu braku takiego dochodu. Jak wiele domów nabytych i utrzymywa-

nych przy wydatkowaniu dużych pieniędzy i trudu zostało straconych z powodu braku takich środków! Czy ludzie zostaną zdegradowani do poziomu zwierząt i zmuszeni do działania jak dzikie bestie, zanim osoby odpowiedzialne za troskę o społeczeństwo będą zobowiązane do przyjęcia i zrealizowania takich zasad?

Kredyt Społeczny zajmie się sytuacją, która już istnieje. Od razu zlikwiduje paraliż finansowy uniemożliwiający produkcję tych rzeczy, które są fizycznie możliwe do zrealizowania. Natychmiast wprowadzi w ruch system finansowania dystrybucji, oparty na faktach gospodarki, co pozwoli na przepływ owoców produkcji do konsumenta, umożliwiając postępowi coraz większe uwolnienie człowieka od konieczności pracy ludzkiej, ułatwiając mu starania o dobra zaspokajające jego potrzeby.

**Nie ma żadnej innej metody poza sposobem takiego dostarczenia wszystkim ludziom naturalnych owoców postępu metod technicznych i sposobów produkcji, jaki przedstawił światu Kredyt Społeczny.** 🙏

Louis Even